

Instrukcja obsługi

ZŁOTE
MYSLI



Jak pozbyć się ograniczających
przekonań i pomalować
życie kolorami tęczy?

Niniejszy ebook jest **własnością prywatną**.

Niniejsza publikacja, ani żadna jej część, nie może być kopiowana, ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana, powielana, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu bez pisemnej zgody wydawcy. Zabrania się jej publicznego udostępniania w Internecie, oraz odsprzedaży zgodnie z [regulaminem Wydawnictwa Złote Myśli](#).

© Copyright for Polish edition by ZloteMysli.pl

Data: 18.02.2008

Tytuł: Instrukcja obsługi pralki mechanicznej

Autor: Jacek Skrzypacz

Wydanie I

ISBN: 978-83-7582-098-0

Projekt okładki: Marzena Osuchowicz

Korekta: Anna Popis-Witkowska, Sylwia Fortuna

Skład: Anna Popis-Witkowska

Internetowe Wydawnictwo Złote Myśli sp. z o.o.

ul. Daszyńskiego 5

44-100 Gliwice

WWW: www.ZloteMysli.pl

EMAIL: kontakt@zlotemysli.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.

All rights reserved.

SPIS TREŚCI

<u>INSTRUKCJA OBSŁUGI</u>	4
<u>SPOGLĄDANIE NA STAN TECHNICZNY PRAŁKI</u>	6
<u>KŁOPOTY Z ZASILANIEM</u>	9
<u>ISKRZĄCE MARZENIA</u>	13
<u>Zasada lustra</u>	16
<u>JAK DZIAŁA PROGRAMATOR?</u>	18
<u>Zadanie domowe</u>	20
<u>JAK NAPRAWIAĆ...</u>	
<u>SAMOUCZKI DLA CIEBIE</u>	23
<u>PROGRAMATOR PRANIA BRUDÓW (JEDNORAZOWY)</u>	28
<u>Podprogram pomocniczy:</u>	
<u>Łamanie błędnego koła</u>	30
<u>INSTRUKCJA PIERWSZEGO KROKU ZŁOMLUXA</u>	32
<u>A JAK MAMY DESZCZ?</u>	36
<u>Łopatą w łeb:</u>	
<u>Dlaczego zabito optymistów</u>	40
<u>Łopatą w łeb:</u>	
<u>Dlaczego zabito optymistów 2</u>	42
<u>% NIE % NIE %</u>	45
<u>ZŁOMLUX LITERACKI</u>	48
<u>BEZDOMNY ZŁOMLUX</u>	51
<u>NA PUSTYNI</u>	55
<u>MATERIALIZM</u>	61
<u>SYSTEM LUXÓW</u>	64

Instrukcja obsługi

Przed Tobą nowy model porzewiałej pralki *Złomlux*. Jeśli się zastanawiasz, drogi Użytkowniku, dlaczego na okładce jest inne zdjęcie, to śpieszę udzielić Ci informacji — otóż.... To tylko jawna propaganda, aby udać, że nie pokazujemy w lepszym świetle zdobyczy Twej!

Z przyczyn technicznych pominiemy jednak ten mało znaczący wątek, że nie mieliśmy — najpospoliciej na tym świecie — czym wypełnić szpalty. Zaraz zaczniemy udawać, że jesteś prostym człowiekiem, niezdolnym do myślenia. My, to znaczy ja, sztuk aż jeden, mający wątle aspiracje do bycia znawcą rzeczy, usiłujący cały czas schować pod dywan jawne przykłady swej niewiedzy, pragnę na początek ukazać Ci to, czym charakteryzuje się Twój *Złomlux*.

Jeżeli sądzisz, że to kłamstwo, plugawienie, urąganie Twojej inteligencji, dobremu smakowi, typowe „wciskanie kitu” i nabijanie w butelkę to musimy donieść — ja, sztuk jeden — że TAK, masz rację! Z tą radosną myślą, po jakiej zapewne czujesz się jak w skowronkach, zapraszam do dalszej lektury chaosu literackiego o wartości licho wie jak niskiej.

Mimo to warto iść za tłumem, być trendy, a nawet jazzy — i zamiast rozmyślać, co się kryje za pokrywą pralki, zdać się na senny opis, radośnie płodzony w domowych pieleszach. Uwaga! Tutaj powinienem dodać, że jestem alkoholikiem z kilkuletnim stażem bądź też wyszedłem z klaustrofobicznego świata wyzwolonego przez narkotykowy cug, przyznać się do innej orientacji seksualnej, napisać political fiction czy dalej udać się wesołą drogą popularnych pisarzy.

Niestety, muszę srogo Cię zawieść, mój — mający dalej, jak dotąd, nerwy mocniejsze niż postronki — Użytkownikoczytelniku. Czeką Cię podróże w optymistyczny świat, gdzie nauczysz się pracować swoje życie i wywabiać brudy za pomocą chałupniczych metod mojej... chwila... Cenzor, używamy mocnego, tfu! modnego słowa, sic!, rodzimej działalności. Dobrze, bez komunistycznych banialuk, twierdzenia, że nastąpił popis głupoty w rządzie, czy też innych doniesień zalewających Cię zewsząd.

Zaczynamy pracować!

Spoglądanie na stan techniczny pralki

Jak wiadomo, prawda ludowa i zaiste tak oczywista, że trudno o niej nie nadmienić, by wypełnić kolejną stronę...

Cenzor, co Ty z tym, yyy?! Won do lasu! Ja tu o czym innym chcę napisać. Przepraszam za małą wpadkę z Cenzorem, jeszcze urzęduję czasem te swoje knowania i usilnie stara się poprawiać mój tekst! Dobrze, wracamy do początku.

Wiadomo, nie każdy urodził się politykiem czy złodziejem, chociaż mógłbym się zastanawiać, czy czasem nie piszę o tym samym, lecz sens tutaj inny. Łatwo dajemy się sprowadzić na manowce, że jesteśmy tacy a tacy, a tutaj przecież położono na szali nasz los, w tych wielorakich procesach opisywanych przez nauki literackie — czy może poprawniej: humanistyczne — które tak nam wyznaczają, co my możemy i gdzie się nadajemy.

Tworzone są profile, a z nas robi się maszyny. Zaczynamy czcić statystykosanktuaria, gdzie pielgrzymujemy, aby znaleźć coraz to wzmacniające się procenty, szereg liczb ustawiony w wojskowym rzędku. Ocenia się nas. Zaczyna się od tych kilku lat.

Łądujemy w szkole, uczymy się, że im lepsza ocena, tym bardziej istotna nasza wartość. Tak chętnie siadamy z tymi papierami — certyfikaty, świadectwa, jakby w modlitewniku nowych liczb, jeszcze nam nieznanym, w gąszczu paragrafów, znajdował się nasz los. Podziwiamy postacie o najwyższych notach skali 1–6. Ma 6, laaaaaaaa-

aaa, co za radość! Padnijmy w pokłonie i wznosmy w podzięcie ręce do nieba. Później wychodzi taki kretyn, co miał 3+ z fizyki, nazywał się Einstein i powywracał świat do góry nogami. My wtedy stajemy w zachwycie: laaaaaaaa, geniusz!

Gdy się obudzimy z tego zachwytu i mowy, jak to pięknie, wspaniale, niezaprzeczenie cudnie, no — aż tylko rozwolnienia można dostać i pomodlić się do kłopika. Co innego mogę zrobić ja, szary człowieczek? Na początek przestać słuchać ignorantów, którzy mówią „nie można, niemożliwe!” i usiąść na tyłku, znaleźć cel i działać. Proste? Wiem, to tak trudne, że szkoda już pisać, rozejdźmy się do domów.

Kto Ci wmawia, że jesteś wspaniałym człowiekiem? Kto ma Ci mówić, że coś potrafisz¹? Użytkowniku, jesteś beznadziejnym, żalonym baranem dającym się wpuścić w maliny i do tego cieszącym się z tego! W ręce kolejna „Potęga podświadomości”, motywujący do działania poradnik, obok psychologiczny poradnik, dalej nadzwyczajny poradnik o... Jesteś obłożony książkami jak bunkier na pierwszej linii frontu, a brak Ci jednego — wiary w siebie! Prosisz świat o wybaczenie i szukasz w nim litości.

Zasady są proste. Świat to nie jakaś iluzja, to organizm z krwi i kości otaczających Cię ludzi. Kiedy zrozumiesz, że urodziłeś się obciążony winą odpowiedzialności za siebie, znajdziesz klucz do życia i działania, by móc zmieniać świat! Reguły jednak są brutalne: obojętność Twoja rodzi obojętność świata. Zapomnij, jeśli czytałeś, Użytkowniku *Złomluxa*, o tym, co wiesz z mądrych książek, trzeba stać się ist-

¹ Biorąc pod uwagę wrodzoną skromność dodam, no jasne, że JA, JA i jeszcze raz JA!!! Dziękuję za uznanie dla mojej skromnej osoby i czytanie mojego pierwszego przypisu. Wbrew oczekiwaniom Wydawcy, są przyjazną formą komunikacji z drugim człowiekiem i zamierzam je dalej stosować. Widzę, że Tobie się nudzi, bo jeszcze nie wróciłeś do głównego tekstu. Hej, czytać dalej! Co Ty, Użytkowniku, w kulki lecisz?!

nym czarodziejem, niepoprawnym marzycielem i zrobić krok do przodu, działać i działać!

Jutro to mogą Cię pochować, zacznij działać. Dziś. Szukaj swojej drogi, bądź sobą. Jeśli sądzisz, że nie będzie łatwo, to wiedz, iż chcieć znaczy móc. Na tabliczce znamionowej Złomluxa, tej pordzewiałej, której nie widzisz, napisano jedno:

Jedyne, co nas ogranicza, to my sami!